

KAROL JONCA
Wrocław

EWOLUCJA DOKTRYN PRAWA NATURY I PRAWA NARODÓW W REPUBLICIE WEIMARSKIEJ I TRZECIEJ RZESZY (1919 - 1941)

Ewolucja doktryn prawa natury i prawa narodów w Niemczech po I wojnie światowej zasługuje niewątpliwie na opracowanie monograficzne. Analiza tego problemu w dobie Niemiec republikańskich i hitlerowskiego „państwa stanu wyjątkowego” nie mieści się w wąskich ramach naszego studium, niemniej jednak godzi się zwrócić uwagę na istotne momenty ewolucji doktryny prawnej, która w latach II wojny światowej uzasadniała cele wojenne (*Zielvorstellungen*) Hitlera i podbój świata¹. Na dysonans nazistowskiej doktryny prawa narodów z założeniami „klasycznej” nauki prawa narodów zwrócili już uwagę niemieccy emigracyjni uczeni Arthur Nussbaum, były profesor uniwersytetu berlińskiego² oraz piszący w Paryżu Eduard Bristler³. Zanim mowa będzie o ich ocenach ewolucji nauki prawa narodów okresu międzywojennego w Niemczech należy przypomnieć pogląd Nussbauma, który utrzymywał, że hegemonia pozytywizmu prawniczego w drugiej połowie XIX stulecia przesądziła o odsunięciu na plan dalszy nauk prawa natury i opartych na nim koncepcji, w tym koncepcji wojny sprawiedliwej⁴.

W sporach wokół praw natury stanowiących teoretyczny oręż w rękach mieszczaństwa co najmniej od Wielkiej Rewolucji Francuskiej zwyciężyli zwolennicy kontrrewolucji, zaś w Niemczech bismarkowskich i wilhelmińskich teoretycy pozytywizmu (K. Bergbohm, W. Jellinek, H. Triepel) ujmujący prawo narodów w kategoriach pozytywistycz-

¹ O koncepcji polityki zagranicznej A. Hitlera pisał E. Jäckel, *Hitlera pogląd na świat*. Warszawa 1973, s. 34 i n. Por. też prace zawarte w książce wydanej pod redakcją M. Funkego, *Hitler - Deutschland und die Mächte. Materialien zur Außenpolitik des Dritten Reiches*. Düsseldorf 1970. Szczególną uwagę zwraca zawarta w tym wydawnictwie praca K. Hildebranda, *Hitlers Programm und seine Realisierung 1939 - 1942*, s. 63. Por. też A. Hillgruber, *Deutschlands Rolle in der Vorgeschichte der beiden Weltkriege*. Göttingen 1967.

² A. Nussbaum, *Geschichte des Völkerrechts*, München - Berlin 1960.

³ E. Bristler, *Die Völkerrechtslehre des Nationalsozialismus*. Mit einem Vorwort von Georges Scelle. Zürich 1938. Książkę tę autor napisał w 1937 r. w Paryżu.

⁴ A. Nussbaum, *Geschichte...*, s. 257.

nych⁵. Wśród niemieckich pozytywistów najzacieklej zwalczał prawo natury Karl Bergbohm, który (ok. 1885) niemal wszędzie dopatrywał się wątków prawno-naturalnych i domagał się eliminowania ich z nauki prawa⁶. W opinii bońskiego profesora prawa narodów Ulricha Scheunera panowanie pozytywizmu w Niemczech przypadało na lata 1860 - 1920, jego zmierzchu natomiast w nauce prawa narodów — na lata dwudzieste XX w. Z hegemonią pozytywistycznych koncepcji wiązały się podstawowe pojęcia stanowiące w okresie zmierzchu pozytywizmu przedmiot sporu, mianowicie: pełna suwerenność państwa, wyłączność państwa jako podmiotu prawa narodów, uznanie wojny jako dozwolonego środka rozwiązywania sporów politycznych⁷. Odrzucenie „wyższego porządku” stojącego ponad państwami i pozostawienie państwom prawa do swobodnego uznania otwierało, zdaniem Scheunera, przed państwami „drogi do gwałtu i wojen celem rozstrzygnięcia ich konfliktów”. Prawo narodów w koncepcji pozytywistycznej rezygnowało z orzekania o wojnie sprawiedliwej lub niesprawiedliwej⁸. Co prawda w dobie pozytywizmu nie brak było głosów uzasadniających naukami prawa naturalnego obowiązek wielkich mocarstw do utrzymania równowagi w Europie. Temu celowi służyć miały międzynarodowe konferencje pokojowe⁹.

Ożywienie zainteresowań prawem natury, nie tylko w nauce prawa narodów, narastające na przełomie XIX i XX w. zaowocowało po klęsce wojennej Niemiec znaczącymi pracami, m.in. autorstwa Ericha Cassirera poświęconymi prawno-naturalnym prądom w prawie narodów¹⁰ oraz Josepha Mausbacha — zdecydowanego rzecznika koncepcji prawno-naturalnej w prawie narodów. Dla Mausbacha nie ulegało wątpliwości, że prawo natury stanowi „element zyciodajny” nie tylko dla koncepcji prawa narodów, ale również dla jego poszczególnych dziedzin¹¹. Pozycje prawa natury zajmował wiedeński przedstawiciel pra-

⁵ Narastanie koncepcji pozytywistycznych znalazło odbicie w próbach kodyfikacji prawa narodów. Por. np. Blundschli, *Das moderne Völkerrecht als Rechtsbuch dargestellt*, 1868. H. Triepel napisał w 1899 r. głośną pracę pt. *Völkerrecht und Landesrecht*.

⁶ H. Rommen, *Die ewige Wiederkehr des Naturrechts*. Leipzig 1936, s. 151.

⁷ U. Scheuner, *Naturrechtliche Strömungen im heutigen Völkerrecht*. „Zeitschrift für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht”. T. XII, 1950 - 1951, ss. 556, 575.

⁸ *Ibidem*, ss. 580 - 582.

⁹ G. Ritter, *Staatskunst und Kriegshandwerk. Das Problem des „Militarismus” in Deutschland*. T. I, München 1965, s. 303.

¹⁰ E. Cassirer, *Natur- und Völkerrecht im Laufe der Geschichte und der systematischen Philosophie*. Berlin 1919 (nowe wydanie w 1969).

¹¹ J. Mausbach, *Naturrecht und Völkerrecht*. Freiburg i. Br. 1918, s. 112.

wa narodów Alfred von Verdross (uczeń Hansa Kelsena) oraz pozostający nadal pod urokiem Kelsena, Lauterpacht¹². Bodźców zainteresowań koncepcjami prawnonaturalnymi dostarczały niepokoje związane z wrzeniem rewolucyjnym i narodzinami reżimów autorytarnych i dyktatorskich w Europie. Powstawanie systemów totalitarnych i ich zniewalających porządków prawnych, jak twierdził A. Nussbaum, rodziło przeświadczenie w warstwach upośledzonych przez reżimy, że ponad prawem ustanowionym przez dyktatury istnieć musi „lepsze prawo naturalne”. Nadto w dziedzinie stosunków międzynarodowych w prawie natury dopatrywano się podstaw możliwości pokojowego współistnienia narodów. Na prawo natury powoływali się zarówno adwersarze „niesprawiedliwych” traktatów pokojowych usiłujący podważyć lub osłabić treść traktatów, jak i polityczni przeciwnicy pozytywizmu zarzucający chyba przesadnie, zwiążanie się prawniczego pozytywizmu z naukowym materializmem¹³.

W interpretacji funkcji prawa natury w ramach prawa narodów po I wojnie światowej nie trudno dostrzec dwa nurty: nurt nawołujący do powrotu do prawa natury reprezentowany przez teologów i publicystów katolickich oraz nurt laicki. W nurcie katolickim podnoszono argument, że tylko kościół katolicki posiada dobrze wypracowany i znaczony boskim piętnem system prawa naturalnego sięgający średniowiecza i pielęgnowany do czasów współczesnych przez prawników i katolickie instytucje. Podkreślano, że prawo natury w interpretacji katolickiej, akcentujące jego boskie treści i jego wyższość nad prawem świeckim, zapewniło również kościołowi katolickiemu pozycję autorytatywną w stosunkach międzynarodowych. Pisarze katolicycy dowodzili, że prawdziwymi twórcami nowoczesnego prawa narodów byli średniowieczni hiszpańscy prawnicy („złotego wieku”). W ich przeświadczeniu europejskie średniowieczne prawo przepojone duchem uniwersalizmu stanowiło najbardziej chwalebny epokę prawa narodów. W warunkach XX w. doktryna prawa natury przybrała bardziej świecki charakter i spżytkowana przez prawo narodów uwypuklała rolę „sprawiedliwości” oraz inne aspekty moralne. Wraz z koncepcją prawa natury rozwijała się idea wojny sprawiedliwej¹⁴. Naukę o wojnie sprawiedliwej mocno osadzonej w etyce chrześcijańskiej wyłożył Franziskus Stratmann w książce opublikowanej w 1924 r. pt. *Weltkirche und Weltfrieden*. Strat-

¹² Alfred von Verdross by reprezentantem „klasycznego” stoickiego prawa narodów. Zwraca uwagę jego praca z 1920 r. pt. *Verfassung der Völkerrechtsgemeinschaft*. Na poglądy Verdrossa powołuje się wielokrotnie M. S z y s z k o w s k a, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*. Warszawa 1989, s. 59 i n.

¹³ A. N u s s b a u m, *Geschichte...*, ss. 305 - 306.

¹⁴ *Ibidem*, s. 306.

mann odrzucił głoszony przed I wojną światową pogląd, że: „Wojna jest usprawiedliwiona jako kuracja krwi i żelaza przeciwko rozmiękczeniu i zgniliznie”¹⁵. Teza Stratmanna zwrócona zapewne była przeciwko poglądom Fryderyka Engelsa i teoretyka wojny feldmarszałka Helmuta von Moltkego, którego zdanie „bez wojny świat utonąłby w bagnie materializmu” — obiegiło cywilizowany świat. Stratmann, zdecydowany rzecznik wojny sprawiedliwej opowiedział się za potępieniem wojny agresywnej, możliwie precyzyjnym określeniem wojny sprawiedliwej oraz za odrzuceniem poglądu o dopuszczalności wojny jako środka polityki. Ze stanowiska teologii moralnej kościoła Stratmann określił jako niesprawiedliwe i niemoralne wojny prowadzone w interesach dynastycznych, z pobudek gospodarczych lub religijnych. Na pytanie czy wojna jako straszliwy oręż niszczycielski w rękach człowieka jest dozwolona, teoretyk ten udzielił niedwuznacznej odpowiedzi:

„nie ma wątpliwości, że jej dopuszczalność nie stanowi nigdy celu samoistnego, lecz wchodzi w grę tylko jako środek zmierzający do celu. Jaki to może być cel? Cel jedyny i wyłączny to obrona lub przywrócenie sprawiedliwości. Dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych możliwości wojna jako ostateczny i pewny środek do przywrócenia sprawiedliwości staje się nieodzowna. Wtedy też jest dozwolona przez prawo natury. Sprawiedliwość stanowi w swym pełnym sensie najwyższe dobro na świecie”¹⁶.

W nauce Stratmanna sprawiedliwa jest tylko wojna obronna. W toku dalszych wywodów autor ten określił warunki uzasadniające obronę (*Gegenwehr*). Stratmann nie miał wątpliwości, że znacznie poważniejsze trudności niż przed ustaleniem kryteriów „obiektywnej prawdy o wojnie obronnej, a tym samym sprawiedliwości” piętrzą się przed przestrzeganiem warunków moralnych „sprawiedliwości” w wypadku wojny agresywnej. Sięgając do nauk św. Tomasza z Akwinu, Stratmann sformułował zasady „wojny sprawiedliwej”, mianowicie 1) wypowiedzenie wojny spoczywać musi w rękach „autorytetu najwyższej instancji państwowej”, 2) wojnę taką musi uzasadniać sprawiedliwa przyczyna oraz sprawiedliwy zamiar (*rechte Absicht*). Stratmann zdawał sobie sprawę z powagi współczesnych sporów wokół nauk św. Tomasza z Akwinu¹⁷.

Temat „wojny sprawiedliwej” wywołał w dobie Republiki Weimarskiej polemiki i kontrowersje. Arcybiskup Monachium Michael kardynał Faulhaber, ten sam, który jeszcze w 1915 r. określił toczącą się wów-

¹⁵ F. Stratmann, *Weltkirche und Weltfrieden*. Augsburg 1924, s. 75.

¹⁶ *Ibidem*, s. 76.

¹⁷ Por. też O. Schilling, *Die Staats- und Soziallehre des hl. Thomas von Aquino*. Wyd. 2 (b.m.) 1930.

czas wojnę jako „przykład szkolny wojny sprawiedliwej” zdystansował się wyraźnie od własnej wypowiedzi (1932) i opowiedział się za nową orientacją pozytywnie oceniającą inicjatywy rozbrojeniowe Ligi Narodów¹⁸. Biorąc pod uwagę powiązania ekonomiczne państw europejskich Faulhaber ocenił sceptycznie możliwości zlokalizowania przyszłych wojen. U schyłku Republiki Weimarskiej niemiecki episkopat (1931) niedwuznacznie odrzucał ideologię komunizmu, socjalizmu oraz narodowego socjalizmu dopatrując się w nich treści wrogich chrześcijaństwu.

Narastanie roli idei wojny sprawiedliwej w ścisłym powiązaniu z naukami prawa natury uwidaczniało się w pokonanych Niemczech również wśród laickich publicystów i uczonych nie związanych z kościołem rzymskokatolickim. Erich Cassirer dopatrywał się źródeł prawa natury, w umyśle ludzkim, a nie w światłości bożej i dopowiedział, że prawo natury znajduje swe ucieleśnienie właśnie w idei wojny sprawiedliwej¹⁹. Cytowany przez nas A. Nussbaum dostrzegł trafnie, że po I wojnie światowej nowi przedstawiciele idei wojny sprawiedliwej wcale nie powtarzali starych tez uwalniających prowadzących wojnę od przestrzegania ustanowionych norm określających sposób prowadzenia wojny (np. dotyczących traktowania jeńców wojennych, rannych i chorych przeciwników). Tylko nieliczni pisarze holdowali koncepcji, w myśl której — jak twierdził Nussbaum — „prawa i zobowiązania państw neutralnych są zróżnicowane i zależne od tego, czy wierzą w sprawiedliwość sprawy (*Gerechtigkeit der Sache*) jednej lub drugiej strony wojującej”²⁰. W warunkach wytworzonych klęską wojenną państw centralnych doktryna wojny sprawiedliwej eksponowała inne treści związane z określeniem podstaw prawnych pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osób winnych wywołania i naruszenia określonych zasad prowadzenia wojny (łącznie z problemem pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych zbrodni wojennych). Problem wojny sprawiedliwej nie wysunął się co prawda na czoło tematów roztrząsanych przez filozofów prawa. Ich zainteresowania zwracały się raczej ku problemom suwerenności państw roztrząsanym również przez pacyfistów. Dualistycznej koncepcji Heinricha Triepla akcentującej „wołę państwa” przeciwstawiała się monistyczna doktryna Niderlandczyka Krabbego, przede wszystkim zaś francuskiego prawnika Leona Duguity, jednego z twórców teorii solidaryzmu. Teoria Duguity odzwierciedlająca doświadcze-

¹⁸ H. Hürten, *Katholische Kirche und nationalsozialistischer Krieg*. W: *Die deutschen Eliten und der Weg in den Zweiten Weltkrieg*. Wyd. M. Broszat, K. Schwartz i inni. München 1989, s. 141.

¹⁹ E. Cassirer, *Natur- und Völkerrecht*..., s. 21.

²⁰ A. Nussbaum, *Geschichte*..., s. 307.

nia minionej wojny światowej oddzielała państwo od prawa, przy czym źródła prawa wypływały z poczucia solidarności, z „faktu społecznego”. W tworzeniu prawa uczestniczą tylko jednostki, a nie państwo, któremu Duguit odmawiał suwerenności. Podobnie też odmawiał prawu międzynarodowemu cech wyższego prawa²¹. Wspominamy w tym miejscu o poglądach Duguita, choć jego nazwisko nie wiąże się z niemieckim nurtem prawa natury, gdyż nieprzeciętny rozgłos w świecie prawniczym i politycznym Europy międzywojennej zapewnił mu jego wielotomowy podręcznik prawa konstytucyjnego (1921 - 1925).

W pokonanych Niemczech w podobnym stopniu co u Francuza Duguita doświadczenia minionej wojny spożytkował wspomniany wyżej Joseph Mausbach, zdecydowany przeciwnik doktryny pozytywizmu prawniczego i rzeczników pozytywistycznej filozofii. Co prawda Mausbach nie odmawiał państwu prawa wypowiedzenia i prowadzenia wojny, jednak skłonny był je obwarować pewnymi normami — prawem natury stanowiącym jądro prawa narodów. Mausbach dopuszczał wojnę jako *ultima ratio*, tj. po wyczerpaniu wszystkich pokojowych środków („sprawiedliwych przesłanek”), lecz bynajmniej nie z chęci zysku lub odwetu czy z przesłanek ekonomicznych. Równocześnie przypominał o humanitarnym prowadzeniu wojny jako obowiązku ciężącym na państwie i dostrzegł niedostatki w normach prawa narodów ustalanych w toku konferencji haskich²². Niechęć do prawa natury Mausbach przypisywał rozpowszechnionej w „nowoczesnych kręgach” negacji odwiecznego prawa boskiego²³.

W burzliwych latach Republiki Weimarskiej klasyczny pozytywizm prawniczy (G. Jellinka, P. Labanda, K. Bergbohma) z drugiej połowy XIX w. przeszedł ewolucję pod wpływem nowych koncepcji, m.in. neo-pozytywisty Hansa Kelsena i Carla Schmitta. Odżyły równocześnie w nowych nurtach koncepcje prawno-naturalne dotąd zepchnięte przez zwolenników pozytywizmu. Napór wydarzeń politycznych, przy równoczesnej niechęci do rządów republikańskich i powszechnym obsesyjnym odczuciu krzywdy wyrządzonej Niemcom przez znieprawiony traktat wersalski, sprzyjały nurtom prawno-kultralnym bardziej niż odległe konstrukcje pozytywizmu prawniczego końca XIX w. Zręczna propaganda narodowych socjalistów i legalne przejęcie władzy przez A. Hitlera w 1933 r., wreszcie idąca za nim manifestowana „legalność

²¹ *Ibidem*, s. 309. Por. też H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*. Warszawa 1982, ss. 422 - 424 oraz M. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*. Lublin 1986, ss. 91 - 92.

²² J. Mausbach, *Naturrecht ...*, s. 115.

²³ *Ibidem*, s. 133.

pozorów” stawiały nowe problemy przed teoretykami prawa natury. Wszak wkrótce miało się okazać, że psychopatyczna nienawiść Hitlera do niemieckich tradycji prawniczych i narzucona przezeń koncepcja nowego prawa opartego na „germańskim poczuciu prawa” pociągnęły za sobą wielu znanych doktrynerów, m.in. Carla Schmitta, Hansa Francka, Otto Koellreuttera, Reinharda Höhna i innych — piętnujących dawne prawo, tradycyjne poglądy i oparty na nich porządek prawny²⁴. Wypada jednak już w tym miejscu dodać, że nie całe środowisko teoretyków uniwersyteckich spadło do roli propagandystów i wcale nie przystosowało się do systemu państwowo-prawnego hitlerowskiej Rzeszy. Tego przykładem było środowisko teoretyków prawa natury i prawników internacjonalistów. Nussbaum dostrzegł, że co prawda nawet większość pism prawniczych uległa w okresie panowania hitleryzmu likwidacji, jednak proces „ujednolicania” ominął pisma z zakresu prawa międzynarodowego. Okoliczność tę tłumaczył w dużym stopniu fakt słabości Niemiec na arenie międzynarodowej i ożywienie doktryny prawa natury sprzyjało jej wykorzystaniu w walce z „dyktatem wersalskim”. Nietrudno jednak dostrzec rozszczepienia się kilku nurtów prawno-naturalnych, wśród nich nurtu zaliczającego do praw natury „podstawowych praw państw” (*Grundrechte der Staaten*), zatem również niezbywalnego prawa narodu do zbrojenia się i użycia siły. Zbliżony nurt eksponował prawo narodu do „przestrzeni życiowej” (*Lebensraum*) i usankcjonował tym samym tezę Hitlera głoszoną niemal od zarania ruchu narodowosocjalistycznego. Nie brak teoretyków usiłujących do prawa narodów wpleść pojęcia rasy i honoru lub też usankcjonować nimi uznanie „autonomii kulturalnej” dla grup mniejszości niemieckiej żyjących poza granicami Rzeszy Niemieckiej²⁵.

Na doktrynę prawa narodów w Trzeciej Rzeszy złożyły się następujące składniki: pozytywistyczna koncepcja dualizmu i derywacja prawa międzynarodowego od prawa państwowego (wyłożona przez C. Schmitta), teoria o zawłaszczeniu terytorium, teoria suwerenności oraz elementy nauki geopolityki²⁶. Tradycje pozytywistyczne znalazły odbicie w piśmarstwie młodego (36-letniego) rektora wrocławskiego uniwersytetu Gustava Walza, którego poglądy podbudowywały głównie prawo o ochronie niemieckich grup mniejszościowych²⁷. „Koronny jurysta” Trzeciej Rzeszy Carl Schmitt, do którego pomysłów wrócimy

²⁴ F. Ryszką, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wrocław - Warszawa 1985, ss. 376 - 380.

²⁵ A. Nussbaum, *Geschichte...*, s. 313.

²⁶ Cytuję za F. Ryszką, *Państwo stanu...*, s. 274.

²⁷ K. Jonca, *Koncepcje narodowosocjalistycznego prawa w Trzeciej Rzeszy*. W: *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*. T. III, 1977, s. 96 i n.

jeszcze w toku dalszych dociekań, sformułował w 1934 r. tezę, że „substancja prawna europejskiej myśli prawa narodów spoczywa dziś u nas”, tj. w narodowosocjalistycznym państwie²⁸. Fritz Berber dodał równie odbitnie: „Jesteśmy chorązami nowej prawno-międzynarodowej koncepcji”²⁹. Schmitt, który nie odzęgnywał się od nauk prawa natury, przeciwnie nawet twierdzić będzie, że narodowy socjalizm obudził do nowego życia „prawnicze myślenie porządkujące” (*Ordnungsgedanken*), zatem myśl prawno-naturalną, nie tyle w jej abstrakcyjnej wersji XVIII-wiecznej, ile jej wątki sięgające średniowiecznej arystotelesowsko-tomistycznej koncepcji. Schmitt postulował, by prawo narodów traktowało wspólnotę prawno-międzynarodową nie jak zwykły „system norm” w myśl koncepcji Kelsena i Verdrossa, lecz raczej jako „porządek konkretny, konkretnie istniejących narodów”³⁰. Wspólnota prawno-międzynarodowa jako „konkretny porządek określonych w ich konkretnej właściwości uznanych państw i narodów” stanowi „fundamentalną przesłankę prawdziwie prawno-międzynarodowego myślenia”. Do istoty prawdziwej wspólnoty narodów, która już od wewnątrz stanowić ma ukształtowany porządek, należy uznanie *de jure* oraz *de facto* „konkretnej właściwości” (*Eigenart*) członków tej wspólnoty. W konkluzji Schmitt zawarł myśl, że wspólnota prawno-międzynarodowa istnieć może dzięki uznaniu „specyficznych istotnych dla wspólnoty pozycji prawnych członków tej wspólnoty”. Bez „istotnych dla wspólnoty pozycji prawnych” (*Rechtspositionen*) w ogóle nie może istnieć żadna ludzka wspólnota. Schmitt określił je terminem „prawdziwych praw podstawowych” (*echte Grundrechte*), których wszak nie identyfikował z prawami podstawowymi unormowanymi w liberalnych konstytucjach ani z klasycznymi prawami naturalnymi³¹. Wyłania się pytanie co zaliczał Schmitt do prawdziwych praw

²⁸ C. Schmitt, *Nationalsozialismus und Völkerrecht*. „Schriften der deutschen Hochschule für Politik” z. 9, 1934, s. 28. Por. też E. Bristler, *Die Völkerrechtslehre des Nationalsozialismus*. Zürich 1938, s. 19. Zwraça uwagę spór wokół poglądów C. Schmitta. Por. J. Bendersky, *Carl Schmitt — theorist for the Reich*. Princeton 1983, s. 195. Autor ten poświęcił roli Schmitta w Trzeciej Rzeszy obszerny rozdział pt. „The Crown Jurist” of the Third Reich. Niezmiernie interesującą ocenę poglądów Schmitta wyłożył F. Ryszka, por. min. jego *Politykę i wojnę*. Warszawa 1975, s. 138.

²⁹ F. Berber, *Sicherheit und Gerechtigkeit. Eine gemeinverständliche Einführung in die Hauptprobleme der Völkerrechtspolitik*. Berlin 1934, s. 160.

³⁰ C. Schmitt, *Nationalsozialismus...*, s. 7. Por. też omówienie pracy Schmitta przez R. Reussa na łamach „Juristische Wochenschrift” 1935, ss. 1609 - 1607.

³¹ C. Schmitt, *Nationalsozialismus...*, s. 8. Autor pisał o „selbstverständlichste aller Grundrechte, das Recht auf eigene Existenz”, Dieses ist „ein unveräußerliches, ewiges Grundrecht, in dem das Recht auf Selbstbestimmung, Selbstverteidigung und auf die Mittel der Selbstverteidigung enthalten ist”.

podstawowych? Z jego wywodów wynika, że na czoło tych praw wysunął prawo do własnej egzystencji, które jest „niezbywalnym, odwiecznym prawem, zawierającym w sobie prawo do samookreślenia, do samoobrony oraz do środków służących do samoobrony”³². Nie budziła wątpliwości intencja Schmitta, który w imieniu narodowosocjalistycznego państwa zgłaszał roszczenia do uznania przez wspólnotę narodów (Ligę Narodów) podstawowych praw Rzeszy Niemieckiej — do równego traktowania, równouprawnienia³³. Takich podstawowych praw Schmitt wcale nie był skłonny przyznać wszystkim państwom. Zastrzegł bowiem, że prawa podstawowe są różnorodne i zależne od charakteru danej wspólnoty ludzkiej. Również i ta intencja Schmitta była przejrzysta, gdyż w warunkach unicestwienia przez rządy narodowosocjalistyczne podstawowych praw jednostki Schmitt nie zamierzał zaliczyć liberalnego katalogu praw człowieka do praw podstawowych uznawanych przez wspólnotę narodów.

Koncepcje praw podmiotowych wspólnoty Carla Schmitta sformułowane u zarania rządów nazistowskich miały kilka elementów zbieżnych z koncepcjami znanego uczonego, berlińskiego profesora Victora Brunsza, rozwiniętych w głośnej pracy *Völkerrecht und Politik*. W koncepcji tego wybitnego prawnika znalazły wyraźne odbicie terminy zaczerpnięte z geopolityki i nazistowskiej propagandy — wśród nich pojęcie „przestrzeni życiowej”. Przesadne byłoby jednak twierdzenie, że Bruns i Schmitt przejęli cały aparat pojęciowy od nazistowskich propagandyistów czy geopolityków. Bruns jeszcze w okresie weimarskim interpretował prawo narodów jako porządek prawny (*Rechtsordnung*), Schmitt natomiast swą koncepcję decyzyzjonizmu wyłożył jeszcze przed hitlerowską *Machtübernahme*. U Brunsza wspólnota narodów stanowiła „wspólnotę niezawisłych państw, w której przesłanką i istotą członkostwa jest niezawisłość” (*Unabhängigkeit*). Uznane przez wspólnotę prawo (*Gemeinschaftsrecht*) gwarantować winno — według Brunsza — „każdemu poszczególnemu państwu prawo do egzystencji i przestrzeni życiowej” (*Lebensraum*). Bruns, podobnie jak Schmitt, formułował „niezbywalne prawa podstawowe” wspólnoty narodów, wśród których eksponeował prawo do samoobrony oparte na równym prawie do dozbrajania się (*Waffengleichheit*).

³² E. Bristler, *Die Völkerrechtslehre...*, s. 83.

³³ V. Bruns, *Völkerrecht als Rechtsordnung*. 1929, s. 1. Autor ten ujmował prawo narodów w sposób następujący: „Das Völkerrecht ist eine Rechtsordnung für die Gemeinschaft der Staaten, ein System von Rechtsgrundsätzen, Rechtsinstitutionen und Rechtssätzen, die untereinander in einem Ordnungszusammenhang stehen”.

„Jeśli rząd niemiecki domaga się równouprawnienia — dowodzi Bruns — to tym samym domaga się prawa do życia dla narodu niemieckiego, które przysługuje w myśl porządku wspólnoty. Wtedy też domaga się prawa do samoobrony, którego przesłanką jest prawo do dozbierania się”.

W koncepcji Brunsa trudno doszukać się wątków uzasadniających prawa człowieka, przeciwnie nawet spotykamy w niej bliżej niesprecyzowane „prawo życiowe narodów” (*Lebensgesetz der Völker*), które powinno leć u podstaw „porządku wspólnoty”³⁴. Nawiązując do odezwy Hitlera do narodu niemieckiego z 14 X 1933 r. Bruns domagał się od wspólnoty narodów uznania prawa do równouprawnienia narodu niemieckiego w ramach „wspólnoty prawnej narodów”, stanowiącego gwarancję uznania „niezależności jego egzystencji i przestrzeni życiowej”³⁵. W teorii Brunsa nie brak wątków prawnonaturalnych, szczególnie tam, gdzie formułował on cele prawa narodów w podbudowywaniu współżycia narodów na bazie „sprawiedliwego porządku”, w „sprawiedliwym rozwiązywaniu konfliktów” i w przywracaniu poszanowania dla praw natury³⁶. Dobitnie wyłożył Bruns swe wyznanie pod adresem praw natury, gdy pisał: „Nie wola człowieka i norma ludzka kształtuje świat, lecz natura stanowi o prawie człowieka i granicy jego władzy”³⁷. Co prawda Bruns odsyłając mężów stanu do wskazań prawa natury dopatrywał się w nim przyzwolenia do zwalczania „niesprawiedliwego traktatu”, tj. traktatu wersalskiego. Choć nawoływanie do obalenia barier „Wersalu” stało się hasłem wszystkich niemieckich ugrupowań politycznych, to jednak Bruns nie posunął się tak daleko jak H. Kraus, który „powrót do myśli prawa natury” zaliczał do podstawowych założeń narodowosocjalistycznego poglądu na świat³⁸. Wśród zaangażowanych prawników-internacjonalistów Kraus był tym, który postulo-

³⁴ V. Bruns, *Völkerrecht und Politik*. „Schriften der deutschen Hochschule für Politik” z. 10, 1934, ss. 18-19.

³⁵ V. Bruns, *Deutschlands Gleichberechtigung als Rechtsproblem*. Berlin 1934, s. 26.

³⁶ Te wątki doktryny Brunsa docenił również Bristler, mocno krytyczny wobec niemieckich prawników doby Trzeciej Rzeszy. Por. E. Bristler, *Die Völkerrechtslehre...*, s. 77. Por. też E. Tatarin-Tarnheyden, *Völkerrecht und organische Staatsauffassung*. „Archiv für Rechts- und Sozialphilosophie” T. 29, 1936, s. 295 i n.

³⁷ V. Bruns, *Völkerrecht...*, s. 24. Autor pisał: „Nicht Menschenwille und Menschensatzung formt die Völker, sondern die Natur ist das Gesetz des Menschen und die Schranke seiner Macht”.

³⁸ Cyt. za E. Bristlerem, *Die Völkerrechtslehre...*, s. 78. Wśród prawników-internacjonalistów m.in. Bilfinger występujący przeciwko postanowieniom traktatu wersalskiego uznał za nieważne ograniczenia dotyczące rozbrojenia Niemiec. Por. C. Bilfinger, *Vertrag und Diktat*. „Deutsche Juristen Zeitung” 1934, s. 883.

wał „energiczne wprowadzenie pojęcia rasy i *Volkstum* do prawa narodów. Niewątpliwe wydaje się sięgnięcie przez Krausa do pomysłów „oficjalnego” teoretyka narodowosocjalistycznego prawa z okresu sprzed *Machtübernahme* — Helmutha Nicolai. W interpretacji narodowosocjalistycznej filozofii prawa Nicolai zawarł obszerne wątki „prawno-rasistowskie” — również w kontekście problemów prawnomiędzynarodowych — do których nawiązywali chętnie prawnicy-internacjoniści w Trzeciej Rzeszy³⁹. Pisząc o źródłach niemieckiego prawa Nicolai dopatrywał się ich w „woli germańskiej wspólnoty”, natomiast cele prawa sprowadzał do ochrony czystości rasy i przebudowy germańskiej świadomości i wspólnoty narodowej⁴⁰. By nie mnożyć dość jałowych wynurzeń grona teoretyków akceptujących narodowosocjalistyczną ideologię przypomnijmy tylko nazwiska tych teoretyków, którzy odwoływali się nie tyle do praw natury, ile „do stosunkowej równości państw” (*Staatengleichheit*) w prawie narodów. Rzecznikiem tej koncepcji zarzucającej równocześnie liberalne konstrukcje naturalnych praw jednostki, stał się profesor prawa w Halle Carl Bilfinger⁴¹, jeden z najgłośniejszych przeciwników traktatu wersalskiego. Bilfinger dopatrywał się w traktacie wersalskim kumulacji najbardziej „ślepej, bezsensownej nieważności” zwycięskich mocarstw wobec Niemiec. Zdecydowanie odrzucił pozytywistyczne konstrukcje chyląc czoło przed narodowosocjalistycznym pojmowaniem prawa. Wychodząc z takich założeń Bilfinger oświadczył: „Piętnujemy dokument z Wersalu jako dyktat”⁴². Przyjmując tezę, że prawnomiędzynarodowy porządek jest porządkiem między państwami opartym na wspólnocie państw i równouprawnieniu państw (*rechtliche Gleichheit*), Bilfinger formułował aktualne zadanie stojące

³⁹ H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre. Grundzüge einer nationalsozialistischen Rechtsphilosophie*. München 1932; tenże, *Rasse und Recht*. Berlin 1935.

⁴⁰ M. Maciejewski, *Ruch i ideologia narodowych socjalistów w Republice Weimarskiej*. Warszawa - Wrocław 1985, s. 320.

⁴¹ E. Bristler wyraził pogląd, że C. Bilfinger nie zdołał sprecyzować pojęcia *Verhältnismäßigkeit*, owej równości państw, i plątał się w mętnych opisach pisząc m.in. o „*verhältnismäßig gestuftes Einflußrecht je nach Größe, Geltung, Leistungsfähigkeit der Staaten*”. Por. E. Bristler, *Die Völkerrechtslehre...*, s. 95.

⁴² Bilfinger pisał konsekwentnie o „dyktacie wersalskim”, o „dokumencie z Wersalu” (*Urkunde von Versailles*). Powoływał się przy tym często na wypowiedzi A. Hitlera. Por. C. Bilfinger, *Vertrag und Diktat*. „Deutsche Juristen Zeitung”, 1934, ss. 881-883. W tym samym roczniku „Deutsche Juristen Zeitung” opublikował C. Schmitt artykuł pt. *Der Führer schützt das Recht*, s. 945 i n.

⁴³ C. Bilfinger, *Zur Lage des völkerrechtlichen Staatsbegriffs*. „Völkerbund und Völkerrecht” nr 35/1934, ss. 408, 413. Autor sięgał po koncepcję „podstawowych praw państwa”.

przed niemiecką polityką zagraniczną, mianowicie doprowadzenie do „konkretnego równouprawnienia Niemiec”⁴³. „Suwerenność polityczną”, integrację terytorialną i równouprawnienie Bilfinger określili znanym nam już terminem podstawowych praw państwa (*Grundrechte*)⁴⁴.

W gronie prawników-internacjonalistów jednoznacznie deklarujących potrzebę przeniesienia koncepcji narodowych socjalistów do prawa narodów do rozgłosu doszedł młody monachijski profesor Norbert Gürke. Dotychczasowym systemom z pozytywizmem prawniczym na czele Gürke zarzucał niedostatki w formułowaniu nowego volkistowskiego pojmowania państwa i prawa. Tylko narodowy socjalizm — zdaniem monachijskiego profesora — zawiera przesłanki nowego spojrzenia na państwo i prawo, gdyż wychodzi od podziału ludzkości na rasy i „grupy dokonań kulturalnych”⁴⁵, które wyciskają piętno na formach państwa. Gürke postulował, by pojęcia *Volk* i rasa zyskały trwałe miejsce w prawie państwowym oraz w prawie narodów. Gürke, być może w ślad za Schmittem, rozpatrywał w 1938 r. pojęcie „wojny totalnej” i „totalnego wroga”, przy czym winę za narastającą totalność wojny przypisywał skutkom „dyktatu wersalskiego”⁴⁶.

Pomysłem rasistowskim Gürkego nie holdował co prawda znany teoretyk Heinrich Rogge, jednak w centrum jego nauki prawa narodów znajdowała się również wojna i stąd też nie sposób go pominąć w naszych rozważaniach. Rogge nie odrzucał całkowicie koncepcji praw natury, aprobował też idee podstawowych praw państwa (*Staatengrundrechte*), głównie jednak opowiedział się za zawężeniem treści i podmiotu prawa narodów. Bristler określił Roggego jako najciekawszego hitlerowskiego teoretyka prawa narodów, którego myślenie konserwatywno-naturalistyczne sięgało pomysłów grup młodokonserwatywnych, osób związanych z *Tat-Kreis* i *Ring*, Möllera van dem Brucka i Karla Jaspersa. Osia „systemu Roggego” były zjawiska wojny jako centralnego fenomenu życia narodów. Życie to jest areną wiecznej walki. Brak w nim zupełnie postępu, który mógłby sprzyjać tworzeniu się pokojowej

⁴⁴ Wzmiankowany wyżej G. Walz eksponował pojęcie *Volk*: „Nach national-sozialistischer Rechtsauffassung steht das Volk als ursprüngliche Gemeinschaft im Vordergrund, nicht der Staat. Der Staat wird vom Volk aus legitimiert, nicht umgekehrt”. Por. G. Walz, *Nationalsozialismus und Völkerrecht*. „Völkerbund und Völkerrecht” nr 35/1934, s. 473.

⁴⁵ N. Gürke, *Der Staats- und Volksbegriff im Völkerrecht*. „Deutsches Recht”, 1934, s. 333.

⁴⁶ N. Gürke, *Der Begriff des totalen Krieges*. „Völkerbund und Völkerrecht” nr 38/1937, s. 209. Por. też C. Schmitt, *Totaler Feind, totaler Krieg, totaler Staat*. „Völkerbund und Völkerrecht” 38/1937, s. 139. O „Totale Mobilmachung” pisał w 1930 r. Ernst Jünger, o wojnie totalnej Erich Ludendorff w 1936 r. (*Der totale Krieg*).

wspólnoty narodów⁴⁷. Poglądy Roggego zmierzały do podważenia wszelkich „iluzji pacyfistycznych” oraz dążeń do umiędzynarodowienia życia państw, narodów, tworzenia rynku światowego itp. tendencji. Intencje nauk tego teoretyka wyrażała najdobitniej jego praca (1935) poświęcona „pokoju polityce Hitlera i prawu międzynarodowemu”⁴⁸. To prawda, że w koncepcji Roggego „wieczna walka narodów” jest zjawiskiem nieuniknionym, ale trzeba też oddać sprawiedliwość autorowi, że opowiedział się równocześnie za „zdyscyplinowaniem wojny”, jej prowadzeniem według reguł kodeksu honorowego. Myśl taka odpowiadała tezom polityki zagranicznej Niemiec — jednak tylko w pierwszych miesiącach po *Machtübernahme*.

Sięganie po konstrukcje prawa natury nawet w sposób pośredni i zawaolowany przez narodowosocjalistycznych prawników-internacjonalistów typu Roggego nie może dziwić. Heinrich Rommen piszący w 1936 r., zaopatrzył swą książkę tytułem *Wieczny powrót prawa natury* i dowodził, że prawem tworzącym się (*werdendes Recht*) jest prawo natury i w nim jeszcze najczęściej odżywa stare prawo natury⁴⁹. Pozytywistyczne uzasadnianie prawa narodów uważa ten teoretyk za niemożliwe, bowiem za prawem tym nie stoi konkretny ustawodawca. Prócz pozytywnej woli ustawodawcy istnieją również inne źródła prawa, przed nią — według terminologii starożytnych filozofów — istnieje „natura rzeczy” lub *ordo rerum*. W opinii Rommena kilka przesłanek uzasadnia tezę o renesansie metafizycznej wersji prawa natury (*ius naturale perenne*), choć nie indywidualistycznej koncepcji praw natury⁵⁰.

Rommen dowodzący odwieczność charakteru prawa natury i podkreślający „sprawiedliwość jako podstawy prawa” nie odwoływał się do nauki nazistowskiej. Zawarta w konkluzji jego wywodów teza, że „wszyscy ludzie z urodzenia są prawnikami prawa natury” była zaprzeczeniem światopoglądu narodowych socjalistów⁵¹. W odróżnieniu od Rommena dość karkołomnej interpretacji prawa natury „w czasach współczesnych” podjął się, również w 1936 r., boński teoretyk Hans Helmut Dietze sięgający nawet po treści 25-punktowego programu NSDAP po to, by zwalczać „katolickie prawo natury” i przestrzec przed jego całkowitą lub częściową recepcją w Trzeciej Rzeszy. Przestrożę uzasadnił tym, że katolickie prawo natury „świadomie przeskakuje granice ras

⁴⁷ E. Bristler, *Die Völkerrechtslehre...*, s. 111.

⁴⁸ H. Rogge, *Hitlers Friedenspolitik und das Völkerrecht*. Berlin 1935.

⁴⁹ H. Rommen, *Die ewige Wiederkehr des Naturrechts*. Leipzig 1936, s. 157.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 160.

⁵¹ *Ibidem*, s. 274.

i narodów i chce obowiązywać bez różnic wszystkich ludzi”⁵². Przeciwstawia mu zatem „młode narodowosocjalistyczne prawo natury, które nie jest ani katolickim lub ewangelickim — lecz niemieckim”. Narodowosocjalistyczne prawo natury, w myśl koncepcji Dietza, obowiązuje wyłącznie we „wspólnocie krwi aryjczyków”.

Poglądy Gürkego, Dietza i kilku innych teoretyków-internacjonalistów świadczących mogą o rozdrożach nauki i akceptacji pomysłów narodowych socjalistów przez część uczonych w Trzeciej Rzeszy. Przykłady akceptacji nie trudno odnaleźć również poza kręgami prawników-internacjonalistów i konstytucjonalistów. Bogdan Wrzochalski dowiódł przekonująco przenikanie filozoficzno-prawnych uzasadnień nowego porządku prawnego w Rzeszy w myśl pomysłów Hitlera w filozofii prawa znanego uczonego Karla Larenza. Uzasadniając potrzebę uwolnienia się od tradycji historycznoprawnych i filozoficznych uczone ten odrzucał równocześnie interesujące nas szczególnie prawo natury i postulował stworzenie nowej niemieckiej filozofii prawa⁵³. Wszak nie brak było uczonych manifestujących niezależność i dezaprobatę wobec ideologii hitlerowskiej, co nierzadko kończyło się pozbawieniem katedr uniwersyteckich, np. w wypadku znanego prawnika i b. ministra sprawiedliwości Gustava Radbrucha⁵⁴. Nie ugiął się przed ideologią hitlerowską niemiecki kościół rzymskokatolicki. Hitlerowskim deklaracjom z 1936 r. o potrzebie ustanowienia nowego „pokojowego porządku”⁵⁵ kościół przeciwstawił własną koncepcję utrzymania trwałego pokoju opartego na zasadach „sprawiedliwości i miłości”. Linia niemieckiego episkopatu wyrażona w liście pasterskim z 19 sierpnia 1938 r. odrzucała hitlerowskie tezy godzące w kościół, zwłaszcza zaś zarzuty jakoby kościół utrzymywał tajne kontakty z bolszewikami. Nie zawierał również aprobaty dla napadu na Związek Radziecki list pasterski niemieck-

⁵² H. Dietze, *Naturrecht in der Gegenwart*. Bonn 1936, s. 107. Tę auto-
ra trafnie oceniła M. Szyszkowska, która przy tej okazji wyraziła pogląd, że
w Trzeciej Rzeszy trudno dopatrzeć się panowania pozytywizmu prawniczego,
skoro odwoływano się do woli wodza jako instytucji nadrzędnej wobec ustano-
wionego systemu prawa pozytywnego. M. Szyszkowska, *Filozofia prawa...*,
s. 62.

⁵³ B. Wrzochalski, *Ze studiów nad filozofią prawa Karla Larenza w
Trzeciej Rzeszy*. W: *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*. T. XIV,
1991, s. 86 i n. Wrzochalski jest również autorem rozprawy doktorskiej poświęco-
nej doktrynie G. Radbrucha.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 86.

⁵⁵ A. von Freytagh-Loringhoven, *Deutschlands Außenpolitik 1933 -
- 1939*. Berlin 1939, s. 258. „Deutschland hatte schon 1936 einen Friedensplan vor-
gelegt, der nach dem Fortfall der Locarno-Verträge eine Neuordnung Europas
ermöglichen sollte”.

kiego episkopatu z 26 czerwca 1941 r.⁵⁶ W tym kontekście na wzmiankę zasługują poglądy kręgów opozycji antyhitlerowskiej, m.in. specjalisty z zakresu prawa narodów Bertholda Schenka hr. von Stauffenberga (brata spiskowca z 20 VII 1944) oraz utrzymującego kontakty z profesorem Victorem Brunsem czołowego reprezentanta opozycji hr. Helmuta Jamesa von Moltkego, inicjatora opozycyjnego *Kreisauer Kreis*. W dokumentach opracowanych w Krzyżowej (1942-1943) Moltke zawarł postulaty oparcia przyszłego posthitlerowskiego porządku prawnego w Niemczech na prawie boskim oraz ukarania osób winnych łamania prawa w Niemczech⁵⁷.

Doktryna prawna narodowych socjalistów nie ma możliwości stworzenia spójnej teorii prawa narodów. Próby udowodnienia tej tezy podjął się w 1937 r. wspomniany już Eduard Bristler⁵⁸. Z perspektywy czterech lat po przejęciu władzy przez Hitlera kilka przesłanek mogło Bristlera utwierdzić w przekonaniu, że prawnikom w Trzeciej Rzeszy negującym pozytywizm i dorobek nauki prawa natury nie uda się stworzyć spójnej doktryny prawa narodów. Teza Bristlera nie wydaje się jednak słuszna w odniesieniu do całego okresu panowania hitleryzmu, zwłaszcza zaś w odniesieniu do okresu bezpośrednio poprzedzającego wybuch wojny oraz do okresu II wojny światowej, kiedy Carl Schmitt i wrocławski profesor prawa Axel Frhr. von Freytagh-Loringhoven wyłożyli doktrynę prawa narodów opartą na ideologii nazistowskiej i stanowiącą postracjonalizację podboju oraz podziału Europy. Wysiłki zmierzające do odrzucenia tradycji pozytywizmu prawniczego i koncepcji prawa natury oraz wplecenia „rasowo-volkistowskich” pierwiastków ideologii nazistowskiej do teorii prawa ujawniły już wynurzenia niektórych pronazistowskich prawników w pierwszym okresie po przejęciu władzy przez Hitlera⁵⁹. Co prawda niektóre pojęcia z warsztatu pozytywistów i rzeczników prawa natury przetrwały w piśmiennictwie

⁵⁶ H. Hürten, *Katholische Kirche und nationalsozialistischer Krieg...*, ss. 175-176. Minister propagandy Rzeszy J. Goebbels określił list pasterski jako „Dolchstoß des katholischen Klerus in den Rücken der Kriegsführung”.

⁵⁷ K. Jonca, *Prawo w koncepcjach śląskiej opozycji antyhitlerowskiej „Kreisauer Kreis” Helmuta Jamesa von Moltke*. „Studia Śląskie” T. 21, 1972, s. 133 i n. Por. też G. van Roon, *Graf Moltke als Völkerrechtler im OKW*. „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” nr 1/1970, s. 16 i n. Odsyłam czytelnika do rozważań Klemensa von Klemperera na temat roli prawa natury w myśli politycznej niemieckiej opozycji antyhitlerowskiej. Por. K. von Klemperer, *Naturrecht und der deutsche Widerstand gegen den Nationalsozialismus*. „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” nr 3/1992, ss. 327-330.

⁵⁸ Georges Scelle we wstępie do książki E. Bristlera, *Die Völkerrechtslehre...*

⁵⁹ *Ibidem*, s. 109.

cały okres hitleryzmu, jednak same doktryny zostały zepchnięte poza nurt oficjalnej doktryny prawno-politycznej Trzeciej Rzeszy. Wypada wspomnieć, że w piśmiennictwie oficjalnym pojawiły się pojęcia na pozór zaczerpnięte ze skarbcza prawa natury, które jednak nie miały nic wspólnego z doktryną prawa naturalnego. Tak np. autorzy „ludowej” encyklopedii *Brockhousa* (1942) posłużyli się terminem „z natury” dla wskazania „najbardziej zacieklego wroga nowego porządku europejskiego”, którego identyfikowali z międzynarodowym żydostwem zainteresowanym — przy pomocy bolszewickiej Rosji — w panowaniu nad światem⁶⁰. Właśnie terminologia autorów encyklopedii „ludowej” *Brockhousa* nawiązywała przede wszystkim do pojęć użytych w *Zielvorstellungen* Hitlera, który wyłożył je następująco: „zdobycie nowej przestrzeni życiowej na wschodzie i jej bezwzględna germanizacja”. Drogą „gwałtownego starcia” Hitler dążył do zdobycia „wielkiego obszaru” i zbudowania „Rzeszy germańskiej narodu niemieckiego”⁶¹. *Brockhaus* informował swego czytelnika: „Europejskie nowe uporządkowanie jest kwestią światową najwyższej rangi, wykraczającą poza obszar europejski”.

Oświadczenia Hitlera przyoblekli w konstrukcje doktryny prawa narodów Carl Schmitt i Freytagh-Loringhoven, którzy spożytkowali pojęcia zaczerpnięte z geopolityki, socjologii i ekonomii (*Raubbegriff*, *Raumordnungsvorstellungen*, *Großraum* itp.) oraz z założeń ideowych partii Hilera. U Hitlera niejako wstępnymi etapami na drodze do realizacji budowy wielkiej „Rzeszy germańskiej narodu niemieckiego” były: rewizja traktatu wersalskiego, rewizja granic Niemiec, potem budowa „wielkich Niemiec”⁶². Schmitt jeszcze w 1937 r. zapowiadał zmierch eurocentrycznego prawa narodów i narodziny nowego „porządku przestrzennego” (*Raumordnung*). Doktrynę prawa narodów Trzeciej Rzeszy Schmitt podbudowywał nowymi pojęciami „konkretnego wielkiego obszaru” (*konkreter Großraum*), „zasad wielkiego obszaru” itp., które przypominały terminologię wybitnego profesora ekonomii Augusta Sartoriusa von Waltershausena⁶³, socjologa Maxa Böhma, geopolity-

⁶⁰ *Taschen - Brockhaus zum Zeitgeschehen*. Leipzig 1942, s. 104.

⁶¹ A. Hillgruber, *Deutschlands Rolle in der Vorgeschichte der beiden Weltkriege*. Göttingen 1967, s. 77.

⁶² *Ibidem*, ss. 68 - 69. Por. też A. von Freytagh-Loringhoven, *Völkerrechtliche Neubildungen im Kriege*. Hamburg 1941, s. 5. Autor stwierdza: „Am augenfälligsten ist dabei die Neubildung von Begriffen, wie es vor allem der des Großraumes ist, der bisher nur in der Geopolitik lebte nun aber seinen Einzug in das Recht hält. Neu ist auch der Begriff der Nichtkriegsführung”.

⁶³ J. Chodorowski, *Niemiecka doktryna gospodarki wielkiego obszaru 1800 - 1945*. Wrocław - Warszawa 1972, s. 116 i n. Autor dokonał analizy poglądów A. Sartoriusa von Waltershausena, ekonomisty, który pisał o „wielkim obszarze”.

ka Karla Haushofera i innych teoretyków⁶⁴. Gdy w okresie tzw. ugody monachijskiej (1938) i przekreślenia suwerenności republiki czechosłowackiej amerykański prezydent Franklin D. Roosevelt ostrzegął rząd Rzeszy, Schmitt wyłożył koncepcję „prawnomiędzynarodowego uporządkowania wielkiego obszaru” oraz zakazu interwencji dla mocarstw obcych (*raumfremde Mächte*). Koncepcja wyłożona w toku wykładu wygłoszonego na uniwersytecie w Kolonii nie zbiegła się zapewne przypadkowo z wkroczeniem wojsk niemieckich do Pragi i przyłączeniem obwodu Kłajpedy do Niemiec⁶⁵. Wyraźne intencje przyświecały Schmittowi przy wprowadzeniu pojęcia „Rzeszy” do niemieckiej doktryny prawa narodów po zawarciu układu monachijskiego z 30 września 1938 r., układu Ribbentrop - Mołotow z 23 sierpnia 1939 r. oraz po faktycznej likwidacji republiki czechosłowackiej i rozbiorze Polski we wrześniu 1939 r.⁶⁶ Wychodząc z założenia, że powersalska ochrona mniejszości stwarzała pewne roszczenia dla wielkich mocarstw, Francji i Anglii, do kontroli i interwencji w wewnętrzne sprawy państw Europy Wschodniej, Schmitt zdecydowanie odrzucił prawo interwencji mocarstw „obcych na obszarze”, zaliczając zakaz ten do istoty „prawa o grupach narodowych” (*Volksgruppenrecht*)⁶⁷. Zakaz interwencji na obszarach Europy Wschodniej nie dotyczył wszak Niemiec, lecz wyłącznie zachodnich mocarstw. W kolejnym wydaniu książki (1941) Schmitt pod wpływem sugestii Wernera Besta wprowadził pojęcie „Rzeszy” do nauki prawa narodów dowodząc, że w ciągu minionych lat zmieniła się sytuacja polityczna Europy do tego stopnia, że narodziła się konieczność podniesienia pojęcia „Rzeszy” (*Reichsbegriff*) do rangi prawa kardynalnego⁶⁸. W przeświadczeniu Schmitta właśnie wydarzenia 1940 r. zapoczątkowały nowe uporządkowanie obszarów i narodów. Do wydarzeń uzasadniających „nowe polityczne uporządkowanie” zaliczał również masowe przesiedlenia Niemców z państw Europy Wschodniej do Niemiec dokonywane w myśl postanowień kilku umów międzynarodowych.

⁶⁴ L. Bentin, *Johannes Popitz und Carl Schmitt. Zur wirtschaftlichen Theorie des totalen Staates in Deutschland*. München 1972, ss. 84-85. Schmitt oraz Walz położyli również podwaliny pod narodowosocjalistyczne prawo o grupach narodowych (mniejszości). Por. też W. Best, *Völkische Großraumordnung*. „Deutsches Recht” nr 25/1940, s. 1003. Best opowiedział się za wprowadzeniem pojęcia *völkisch* do niemieckiej doktryny prawa narodów. Jego pogląd akceptował C. Schmitt.

⁶⁵ K. Jonca, *Koncepcje...*, s. 97 i n. Por. tenże, *Prawnomiędzynarodowe koncepcje Carla Schmitta (z badań nad doktryną prawną Trzeciej Rzeszy)*. „Przeгляд Stosunków Międzynarodowych” nr 3/1977, s. 9.

⁶⁶ C. Schmitt, *Der neue Raumbegriff in der Rechtswissenschaft. Raumforschung und Raumordnung*. Heidelberg 1940.

⁶⁷ Odsyłam do poglądu H. Raschhofera, *Polen und der Minderheitenschutz*. „Volk und Reich” nr 8/1939, s. 562.

⁶⁸ C. Schmitt, *Völkerrechtliche Großraumordnung...*, s. 48.

Schmitt wymienił umowy międzynarodowe Estonii i Niemiec z 15 października 1939 r., umowę niemiecko-litewską z 30 października 1939 r. o przesiedleniu „niemieckich grup narodowych” do Rzeszy Niemieckiej. Pisząc o wspólnej interwencji rządu Rzeszy i rządu włoskiego, w wyniku której w tzw. ugodzie wiedeńskiej z 30 sierpnia 1940 r. wytyczono granicę państwową między Rumunią a Węgrami, Schmitt określił ją jako zwycięstwo idei uporządkowania grup narodowych i wyraz przezwyciężenia liberalno-demokratycznego systemu ochrony mniejszości. Przy omawianiu umowy rumuńsko-bułgarskiej z 7 września 1940 r. o „obowiązkowym przesiedleniu” Bułgarów z północnej, a Rumunów z południowej Dobrudży, Schmitt dowodził, że zwyciężyła koncepcja nieingerencji „państw obcych na obszarze” jako zasada prawa międzynarodowego. Prawo do ingerencji przysługiwało tam wyłącznie Rzeszy Niemieckiej jako mocarstwu sąsiadującemu z tym obszarem⁶⁹.

Na zjeździe niemieckich historyków (8 II 1941) w Norymberdze Carl Schmitt rozwinął swą doktrynę w referacie pt. *Suwerenność państwowa a wolne morze*.

„Dwom różnym wyobrażeniom o obszarze (*Raumvorstellungen*), lądu i morza — dowodził Schmitt — winny odpowiadać dwa różne prawno-międzynarodowe uporządkowania (*Völkerrechtsordnungen*) — prawo międzynarodowe dotyczące morza, a drugie zupełnie odmienne — dotyczące lądu. Każde z nich ma własne, od drugiego zupełnie odmienne pojęcie wojny i pojęcie wroga”⁷⁰.

Schmitt był przekonany, że w odróżnieniu od wojny lądowej, wojna na morzu sprowadza się do „totalnego pojęcia wroga”, które obejmuje zarówno każdego obywatela wrogiego państwa, jak i tego, który prowadzi handel z wrogiem i umacnia gospodarkę wroga (nadto obejmuje własność prywatną, a nawet własność osób neutralnych)⁷¹.

Obserwacja rozwoju prawa narodów w minionym stuleciu doprowadziła Schmitta do następujących wniosków: 1) tworzy się „eurocentryczny porządek świata” i stąd też dotychczasowe określenie *Völkerrecht*

⁶⁹ Szczeg. K. Jonca, *Doktryna „uporządkowania wielkiego obszaru” w Trzeciej Rzeszy 1933 - 1943*. „Acta Universitatis Brunensis - Iuridica” 18/1975, s. 15 i n.

⁷⁰ C. Schmitt, *Verfassungsrechtliche Aufsätze aus den Jahren 1924 - 1954. Materialien zu einer Verfassungslehre*. Berlin 1973, ss. 381 - 382. Zwracam też uwagę na rozważania F. Ryszki nad dociekaniami C. Schmitta, zwłaszcza nad *Der Nomos der Erde im Völkerrecht des Ius Publicum Europaeum* (Köln 1950). Por. F. Ryszka, *Polityka i wojna...*, s. 179 i n.

⁷¹ Jeszcze w artykule pisany przed wojną, a poświęconym totalnemu wrogowi i wojnie totalnej, C. Schmitt zawarł konkluzję: „Von der Art des totalen Krieges her bestimmen sich Art und Gestalt der Totalität des Staates; von der besonderen Art der entscheidenden Waffen her bestimmt sich die besondere Art und Gestalt der Totalität des Krieges. Der totale Krieg aber erhält seinen Sinn durch den totalen Feind”. C. Schmitt, *Totaler Feind...*, s. 141.

(prawo narodów) jest nieściśle i błędne, bowiem „ład jest podzielony na terytorialnie zamknięte terytoria państwowe” suwerennych państw, natomiast morze jest od państw niezależne (*staatsfrei*), 2) różnych pojęć wojny i wroga nie można sprowadzać do wspólnego terminu (*Begriff*).

Tezy i pojęcia Schmitta wywoływały kontrowersje. Znany był m.in. spór z Johannesem Popitzem wokół tezy o współzależności pojęcia „państwa” od epoki⁷². Rozstrzygnięcie kwestii, czy Carl Schmitt był inicjatorem przenoszenia pojęć z ekonomii, geopolityki i socjologii do nauki prawa narodów, czy też był nim Ernst Wolgast, wydaje się w tym miejscu mało istotne⁷³. Wolgast osobiście twierdził, że niemiecka nauka prawa narodów po przejściu władzy w Niemczech przez Hitlera zawdzięcza właśnie Schmittowi pojęcie „konkretnego myślenia porządkującego” (*konkretes Ordnungsdenken*), a to w związku z oceną wewnątrzniemieckiego prawa i zarzucenia myśli abstrakcyjno-normatywistycznej⁷⁴. W każdym razie już w 1938 r. na łamach „*Zeitschrift für Völkerrecht*” Wolgast rozwinął pojęcia „prawnomiędzynarodowego porządku” oraz „porządkowania obszaru”⁷⁵. Pomysły Schmitta rozwinęli niewątpliwie Ernst Wolgast, Werner Best, Gustav Walz⁷⁶ oraz Freytagh-Loringhoven⁷⁷, nie licząc pomniejszych teoretyków. Wrocławski teoretyk Freytagh-Loringhoven rozwijający również istotną dla narodowych socjalistów koncepcję „prawa ochrony przysługującego państwom macierzystym” (w odniesieniu do mniejszości) zwrócił uwagę, że pojęcia „obszaru” i „dowodzenia” (*Führung*) znalazły po raz pierwszy odbicie w traktacie międzynarodowym z 27 lipca 1940 r., mianowicie w tzw. pakcie trzech (*Dreimächtepakt*) mocarstw podpisanym przez ministra spraw zagranicznych Joachima Ribbentropa, włoskiego ministra spraw zagranicznych Galeatto Ciano i japońskiego ambasadora Kurusu⁷⁸. Freytagh-Loringhoven dopatrywał się w tym pakcie przesłanek trwałego

⁷² L. Bentin, *Johannes Popitz und Carl Schmitt...* Por. też F. Ryszka, *Polityka i wojna...*, s. 153 i n.

⁷³ E. Wolgast, *Konkretes Ordnungsdenken*. „*Völkerbund und Völkerrecht*” nr 38/1937, s. 71. Cytowany przez nas A. von Freytagh-Loringhoven twierdził, że pojęcie *Großraumordnung* zostało już użyte w oświadczeniu rzecznika japońskiego MSZ z 17 IV 1934 r. Por. A. von Freytagh-Loringhoven, *Völkerrechtliche Neubildungen...*, s. 68.

⁷⁴ E. Wolgast, *Konkretes Ordnungsdenken...*, ss. 74 - 75.

⁷⁵ E. Wolgast, *Völkerrechtsordnung und Raumordnung*. „*Zeitschrift für Völkerrecht*”, 1938, s. 23.

⁷⁶ G. Walz, *Der Kampf ums Völkerrecht*. „*Völkerbund und Völkerrecht*” nr 38/1937, s. 693.

⁷⁷ A. von Freytagh-Loringhoven, *Völkerrechtliche Neubildungen...*, ss. 64 - 66.

⁷⁸ Do „paktu trzech” przystąpiły w 1940 r. Węgry, Rumunia i Słowacja, a 1 III 1941 r. również Bułgaria.

pokoju, przydzielenia każdemu narodowi świata należnego mu obszaru oraz „stworzenia i utrzymania nowego porządku rzeczy”. W jego opinii pakt powierzył Niemcom i Włochom rolę kierowniczą (*Führung*) w tworzeniu nowego porządku w Europie, a ponadto wyznaczył rolę kierowniczą Japonii na „obszarze wielkoazjatyckim”⁷⁹. Strony zawierające pakt berliński, jak dowodził Freytagh-Loringhoven, wyraziły w nim przekonanie o potrzebie podziału „naszego globu ziemskiego na wielkie obszary, przy czym każdy z obszarów rządzi się innymi prawami i musi otrzymać jemu odpowiadający porządek”⁸⁰. W książce poświęconej polityce zagranicznej Trzeciej Rzeszy — wydanej również w kilku językach po II wojnie światowej — Freytagh-Loringhoven nie zawahał się dopowiedzieć, że w świetle koncepcji *Großraumordnung* rozkład imperium brytyjskiego był koniecznością⁸¹. „Pakt trzech” w opinii tego teoretyka wyraził po raz pierwszy intencję Hitlera, mianowicie sformułowane przezeń „prawo ochrony ze strony państw macierzystych”, które legło u podstaw inkorporacji Sudetów do Rzeszy, następnie inkorporacji do Niemiec Prus Zachodnich, prowincji poznańskiej i wschodniego Górnego Śląska. W nim również Freytagh-Loringhoven dopatrywał się podstaw kolejnych umów międzypaństwowych regulujących przesiedlenia setek tysięcy Niemców do Rzeszy⁸².

Poglądy Schmitta, Freytagha-Loringhovena i kilku teoretyków mniejszej rangi z lat II wojny światowej sprowadzały się już tylko do postracjonalizacji polityki Hitlera i nie wносиły istotnego wkładu do niemieckiej doktryny prawa narodów. W ich poglądach trudno doszukać się wątków prawno-naturalnych, a nawet reminiscencji doktryny pozytywistycznej, skoro — jak trafnie dostrzegła Maria Szyszkowska — odwoływano się do woli *Führera*⁸³. Również w odniesieniu do tych teoretyków znalazła potwierdzenie ocena samego Hitlera, który w swej nienawiści do prawników określił naukę prawa jako jedną wielką systematykę zrzucania odpowiedzialności, a samych jurystów — jako przestępców⁸⁴.

⁷⁹ A. von Freytagh-Loringhoven, *Völkerrechtliche Neubildungen...*, ss. 64 - 66.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 61 Autor twierdził: „Zugleich erkennen sie, daß es dazu einer Aufteilung unseres Erdballes in Großräume bedarf, deren jeder unter anderen Gesetzen steht und darum eine ihm gemäßige Ordnung empfangen muß”.

⁸¹ A. von Freytagh-Loringhoven, *Deutschlands Außenpolitik 1933 - 1941*. Berlin 1942, s. 316. Autor twierdził, że postanowienia „paktu trzech” nie naruszały postanowień traktatów zawartych przez Rzeszę Niemiecką ze Związkiem Radzieckim (w 1939).

⁸² *Ibidem*, ss. 316, 318.

⁸³ M. Szyszkowska, *Filozofia prawa...*, s. 62.

⁸⁴ Cytuję za F. Ryszką, *Państwo stanu wyjątkowego...*, s. 378.